Nr. 418 Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.

Cena numeru popołudniowego 4 h
Cena nru porannego 8 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Redakcya i Administracya
Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wyniki akcyi czwórsojuszu w Grecyi.

Koncentracya angielskiej floty handlowej.

Kopenhaga, 27 listopada.

Dzienniki angielskie, nadeszłe do Kopenhagi, donoszą, iż Anglia zawiadomiła swych zastępców dyplomatycznych za granicą **o wprowadzeniu ograniczeń** co do najmu angielskich okrętów handlowych na usługi państw neutralnych, albowiem **flota handlowa będzie Anglii potrzebna do celów wojskowych.**

Rosyjskie sfery handlowe już dawno zauważyły, że liczba angielskich okrętów handlowych w portach neutralnych znacznie się zmniejszyła. Wynika z tego, że **Anglia koncentruje swą flotę w portach własnych.** Na razie nie wiadomo, w jakim celu koncentruje Anglia swe okręty. Pewne przygotowania w Aleksandryi wskazują jednak na to, że **okręty te użyte będą do przewozu wojsk do Egiptu.**

Walki nad Isonzo.

Wiedeń, 27 listopada.

Według korespondentów wiedeńskich dzienników, krwawe walki o Monte San Michele i północny kraniec wyżyny Doberdo, były jedne z najstraszliwszych w tej wojnie. Walki te trwały dzień i noc, ponieważ Włosi wysyłali do szturmu coraz to nowe tysiące ludzi, aby przełamać opór obrońców. Przed frontem dwóch tylko pułków austryackich leżało **4000 trupów** włoskich. Wszędzie unosiły się straszliwe chmury **trujących gazów**, uniemożliwiające prawie zupełnie wszelką rozmowę. Straszliwy widok sprawiały granaty wybuchające wśród leżących stosami na pobojowisku trupów. Poprzez dymy widać wylatujące w powietrzu poszarpane członki ludzkie — ręce, nogi, głowy i części tułowia.

Głód w Rosyi.

Kopenhaga, 27 listopada.

Skargi na brak żywności w Rosyi są coraz głośniejsze. W wielkich miastach, jak w Petersburgu i Moskwie, brak wszystkiego.

Mieńszikow pisze w „Nowoje Wremia“, że Rosya mogłaby gospodarczo przetrwać wojnę, gdyby te pieniądze, które wydała na zbrojenia, użyła była na budowę kolei. Jednak wówczas nie mogłaby prowadzić wojny orężem.

Podobne stosunki panują nietylko w północnej Rosyi, lecz także na Kaukazie, albowiem w całym kraju brak chleba. **Rozdrażnione tłumy rzuciły się na piekarnie.** Nawet w szpitalach brak niejednokrotnie chleba.

Prasa **obawia się rozruchów głodowych. W Petersburgu** daje się odczuwać szczególnie **brak mięsa.** Niema nadziei, by stosunki się poprawiły, albowiem komenda armii południowej zabroniła wywozu mięsa z południowo-zachodniej Rosyi.

Skargi rosyjskie na własną dyplomacyę.

Petersburg, 27 listopada.

Nadzwyczajnie ostry atak na przeważający obecnie kierunek w dyplomacyi rosyjskiej wydrukowano w „Kuryerze Petrogradzkim“. Artykuł pod nagłówkiem: „Nasza niezdolna dyplomacya“ zwraca się przeciwko duchowi dyplomatycznej działalności rosyjskiej. Autor udowadnia na podstawie licznych faktów historycznych, że dyplomaci rosyjscy popełnili w [illegible]atniego dziesięciolecia i także podczas ostatniej wojny długi szereg fatalnych błędów, ale odpowiedzialności nie chcą brać na siebie, lecz zwalają na dyplomatów francuskich czy też angielskich. Ci więc cierpią za grzechy i błędy dyplomacyi petrogradzkiej, która nie potrafiła skorzystać na Bałkanach w odpowiedni sposób z tradycyj historycznych. Wskutek tego ustala się we Francyi i Anglii coraz widoczniej **pewna niechęć względem Rosyi**, spowodowana wyłącznie przez niezręcznych dyplomatów rosyjskich. Jest więc w obecnych stosunkach wprost obowiązkiem patryotycznym szerokich warstw narodu rosyjskiego, ażeby zaprotestowały wreszcie przeciwko własnej biurokratycznej dyplomacyi i wymusiły radykalną zmianę w petrogradzkiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Rosya chce wysłać wojska przeciw Bułgaryi przez Rumunię?

Berlin, 27 listopada.

„Lokalanzeiger“ donosi: Dzienniki petersburskie donoszą, że podjęto na nowo rokowania rumuńsko-rosyjskie. Jeden z uczestników konferencyi (Rosyanin) oświadczył, że **Rumunia mimo pogróżek rosyjskich nie chce rozpocząć wojny.** Możliwość ta nie jest wykluczona. Podobno **Rosya koncentruje wojska na granicy rumuńskiej**, by przyjść Rumunii z pomocą. Rosya nie pośle dotąd armii przez Rumunię do Bułgaryi, dopóki nie uzyska pewnej podstawy operacyjnej dla swej armii w Rumunii.

W każdym razie **celem Rosyi jest**, jeżeli już nie zupełne pozyskanie Rumunii dla swych celów, to przynajmniej uzyskanie od niej przyrzeczenia, że **nie rozbroi sił rosyjskich**, w razie jeśli te zostaną odrzucone z powrotem przez granicę.

Narady dyplomatów neutralnych w Sofii.

Wiedeń, 27 listopada.

Do „Zeit“ donoszą z Sofii, iż odbywają się tam wspólne narady posłów greckiego, rumuńskiego, holenderskiego i szwajcarskiego. Narady te mają niezwykle długi przebieg; w dobrze poinformowanych kołach przypisują im **wielkie znaczenie** polityczne. O dotychczasowym wyniku tych konferencyj nie wiadomo na razie nic pewnego. Uderza tylko, że bierze w nich udział także prezes gabinetu bułgarskiego Radosławow, który konferuje poza tem z przedstawicielami państw neutralnych osobno.

Zwycięska ofenzywa w Serbii.

Teren walk w Czarnogórzu.

Korespondent „Reichspost“ charakteryzuje teren obecnych walk granicy Czarnogórza w następujący sposób:

Wojska austryackie, pobiwszy Serbów pod Nowym Bazarem i Sienicą, ścigają ich ku granicy czarnogórskiej, którą już częściowo przekroczyły.

Teren czarnogórski, na którym będą się obecnie rozgrywać wypadki wojenne, przedstawia **niesłychane wprost trudności.** Okolice to bowiem pustynne, zupełnie bezludne. Poszarpane skały, małe hale górskie, pokryte rzadkim krzewem, a gdzieniegdzie tylko samotne grupy drzew. Jakieś zagadkowe strumienie wypływają z pośród skał i znikają nagle w tajemniczych głębinach.

Trochę dalej na zachód okolica się zmienia w coraz potężniejsze góry, dochodzące do 2200 metrów wysokości, a wielkie lasy pokrywają zbocza gór. Niedostępne te okolice, zamieszkałe przez dzielny i bitny lud górski, są bardzo mało znane, i nawet na najlepszych mapach jest wiele terenów zupełnie nieoznaczonych. Plemiona górskie, zamieszkujące te obszary, nie podlegają żadnym ustawom, żyjąc z grabieży, albo prowadząc (dawniej) podjazdową walkę z oddziałami tureckimi.

W takie to niegościnne okolice wkroczy obecnie wojsko austryackie.

Co uczynią Serbowie?

Berlin, 27 listopada.

Pytanie narzuca się siłą rzeczy. Jak donosi korespondent „Voss. Ztg“, można odpowiedzieć na to pytanie w dwojaki sposób: Albo **przyjmą bitwę, albo schronią się do Albanii.** Pierwsze bardzo mało prawdopodobne, druga odpowiedź zdaje się być pewną. Jakkolwiek wartość bojowa wojsk cofających się jest bardzo mała, Serbia jednak tak uczyni, by mieć choćby pozory, że jej armia jest nienaruszona. Jeżeli nawet uda się oficerom i żołnierzom dojść do Ochridy, to **o przewiezieniu armat, amunicyi i trenu niema mowy.**

Zdaje się jednak, że nie cała armia godzi się na to życie pozorne. Z dywizyj, walczących pod Prisztiną, **zniknęło dziesięciu komendantów pułków.** Jeńcy opowiadają, że w armii **nie ma zupełnie oficerów czynnych;** usunęli się bardzo **dyskretnie.**

W **Czarnogórze** miałyby resztki armii serbskiej ogromne trudności do zwalczenia z powodu braku żywności. Czarnogórcy nie życzą sobie bynajmniej tych gości.

Gwałty czarnogórskie.

Berlin, 27 listopada.

Korespondent „Voss. Ztg“ donosi: Na południe od Wyszehradu zdarzył się bardzo przykry wypadek. Przed 14 dniami odcięto drobny oddział wojsk austro-węgierskich. Część tego oddziału wzięli Czarnogórcy do niewoli. Odebrali oni żołnierzom buty i ubrania i uprowadzili **półnagich** w góry. Resztę oddziału znaleziono zabitą w górach; zwłoki były niepogrzebane, a wszyscy żołnierze mieli **poodcinane nosy i uszy.** (Wiadomość tę podajemy oczywiście na odpowiedzialność przytoczonego dziennika. *Red.*).

Kwestya grecka.

Grecya wobec czwórporozumienia.

Paryż, 27 listopada.

Szereg telegramów, przesłanych przez oficyalne agencye francusko-angielskie, donosi o rozmiarach i wynikach „kroku“ czwórporozumienia w Atenach. Reuter donosi urzędowo z Aten, że wszyscy posłowie czwórsojuszu poczynili „wspólne kroki“ **w sprawie wojsk sprzymierzonych w Macedonii.** „Krok“ czwórsojuszu miał charakter przyjazny.

Jak słychać, usiłowali zastępcy dyplomatyczni czwórporozumienia **nakłonić Grecyę do złożenia oświadczenia w sprawie jej stanowiska.**

Treść noty czwórsojuszu.

Paryż, 27 listopada.

Havas podnosi również przyjazny charakter noty i podaje treść jej. **Czwórsojusz żąda od Grecyi potwierdzenia złożonych przedtem przyrzeczeń w sprawie położenia wojsk sprzymierzonych**

w Grecyi. Nota nie żąda odpowiedzi w określonym terminie, czwórporozumienie prosi jednak o możliwie szybką odpowiedź. Havas dodaje od siebie, że **odpowiedź grecka** wypadnie dla czwórsojuszu przyjaźnie.

Pisma włoskie podały treść noty bardzo dokładnie. (Podaliśmy w numerze porannym. *Red.*). **W przeciwieństwie do tych doniesień**, pisze „Lokalanzeiger", że w nocie czwórsojuszu niema wzmianki o demobilizacyi, lecz jest za to **żądanie pomocy przy obronie Monastyru** przez ułatwienie transportu dział i amunicyi, idącej do tego miasta.

Odpowiedź grecka.

Londyn, 27 listopada.

„Reuter" donosi, że **rząd grecki odpowiedział już na notę. Przyjęto zobowiązanie, by nie rozbrajać wojsk angielsko-francuskich;** będą one miały na ziemi greckiej swobodę działania.

W sprawie **ułatwień kolejowych i telegraficznych** rząd grecki „rozważy" ten problem we wszystkich szczegółach. Przyjęto z zadowoleniem oświadczenie czwórsojuszu, tyczące się zapłaty odszkodowania za wszelkie powstałe **szkody** z lądowania wojsk w Salonikach, a nadto drugie oświadczenie o **zwrocie** zabranych obecnie terytoryów greckich.

Rezultat „kroku" czwórsojuszu.

Berlin, 27 listopada.

Jak donosi „Vos. Ztg.", z telegramów francuskich niewiele można się dowiedzieć, albowiem mało w nich istotnej treści, a mowa o „uczuciach przyjaznych", „zadowoleniu" i t. d.

Jaśniejszy jest telegram Reutera, który podaje już dokładnie warunki czwórsojuszu. Charakterystycznem jest jednak, że **Reuter nie wspomina ani słowem o Serbach.**

Według doniesienia „Neue Züricher Ztg.", zastępcy dyplomatyczni Grecyi oświadczyli imieniem swego rządu, że **w razie przekroczenia przez wojska serbskie terytoryum greckiego zostaną Serbowie rozbrojeni.** Z doniesienia tego wynikałoby, że Serbię pozostawiono jej własnemu losowi.

Nie ma również mowy w nocie o demobilizacyi greckiej. Widocznem jest zatem, że czwórsojusz, czując, że nie uda mu się zmusić Grecyi do demobilizacyi, nie postawił tego żądania. Inna wiadomość potwierdza prawdziwość tej wiadomości. **Paryskie dzienniki donoszą, że Grecya zobowiązała się przerzucić swe wojska z Salonik na północną granicę greckiej Macedonii i Epiru. Przerzucenie wojsk w te okolice, oznacza zamknięcie wojskom serbskim przystępu do Grecyi.**

Venizelos pod zarzutem zdrady stanu?

Ateny, 27 listopada.

„Hestia" (organ Venizelosa) donosi, że obywatele ateńscy wnieśli do sądu greckiego skargę, domagając się ukarania Venizelosa za jego wrogie stanowisko wobec ojczyzny. Venizelos miał nakłonić wojska czwórporozumienia do przemarszu przez ziemię grecką.

Jako świadków powołują ci obywatele **króla** i Theotokisa członka gabinetu Skuludisa.

Z paryskiej prasy o Grecyi.

Paryż, 27 listopada.

„Petit Parisien" pisze w sprawie odpowiedzi Grecyi na notę czwórporozumienia: **Nie należy wydymać osiągniętego wyniku**, który na razie może być przyjęty.

Kitchener w Rzymie.

Medyolan, 27 listopada.

Według doniesienia „Seccola" przybył Kitchener ze świtą złożoną z 18 ludzi do Rzymu.

29 listopada.

Program uroczystego wieczoru, urządzanego staraniem N. K. N. w Krakowie, obejmuje: 1) Słowo wstępne wygłosi rektor dr St. Smolka, 2) Moniuszko: Uwerturę do „Halki" i Szymanowski: Preludya a i b wykona kwartet smyczkowy pod kierunkiem prof. Kopystyńskiego, 3) Słowacki: Hymn i Norwid: Pogrzeb Szopena wykona p. Bandrowska z tow. chóru, 4) Niewiadomski: Dzwony i Żeleński: Z nocy letnich odśpiewa p. W. Hendrychówna, 5) Wyspiański: „Noc Listopadowa" (akt I) wykonają pp. artyści i artystki teatru krakowskiego, 6) Duniecki: „Pieśń żołnierza" i „Ptasz moja miła" wykona kwartet głosowy pod kierunkiem p. Wallek-Walewskiego, 7) Słowacki: „Uspokojenie" wygłosi p. Kochanowicz, 8) Noskowski: „Smutno" odśpiewa p. Hendrychówna, 9) Krasiński: „Roma" i Słowacki: „Warszawa" i „O Polsko, Polsko!" wygłosi p. Solska, 10) Stare pieśni polskie wykona kwartet głosowy pod kierunkiem prof. Wallek-Walewskiego.

Bilety na wieczór sprzedaje kasa teatru miejskiego.

Program układu artysty Procajłowicza ozdobiony jest na stronie tytułowej ślicznym orłem polskim, pomysłu p. Filipkiewicza młodszego. Cały szereg artystów-malarzy i artystek nadesłał komitetowi autentyczne szkice, które będą stanowiły cenną pamiątkę wieczoru.

KRONIKA.

Powrót uchodźców do Krakowa. Jak już pisaliśmy, uchodźcy, którzy przybyli we czwartek z baraków choceńskich do Krakowa, rozmieszczeni zostali częściowo w schroniskach, częściowo zaś w swych mieszkaniach lub u krewnych i znajomych. Przez cały dzień wczorajszy i dzisiaj także zgłaszają się liczni uchodźcy do miejskiego urzędu pośrednictwa pracy (plac WW. Świętych 1) z prośbą o zajęcie. Uchodźcy, nie mający żadnych środków utrzymania, dostają bezpłatne pożywienie w tanich kuchniach, urządzonych przez miasto. We wszystkich sprawach powinni powracający uchodźcy zwracać się do centralnego biura ewakuacyjnego przy ul. Mikołajskiej 6, II. piętro. Wypłata zasiłków rządowych dla uchodźców rozpocznie się w poniedziałek 29 b. m. i odbywać się będzie w biurze dyrekcyi policyi.

Karty chlebowe. Wczoraj przez cały dzień zgłaszali się właściciele realności po karty chlebowe na tydzień następny, tj. od 28 listopada do 3 grudnia. Dzisiaj zgłaszają się również właściciele realności i pracodawcy z wykazami swych pracowników z kategoryi ciężko pracujących po karty dodatkowe. Ponieważ w wielu wypadkach piekarze, właściciele restauracyi i wyszynków nie stosują się do wszystkich przepisów, odnoszących się do kart chlebowych, więc magistrat zwraca uwagę interesowanych kupców, że według obowiązujących przepisów o kontroli spożywania chleba i mąki, nie wolno pod żadnym warunkiem wydawać chleba bez kart chlebowych. W szczególności nie wolno w restauracyach i lokalach wyszynkowych podawać tzw. kanapek bez kart chlebowych. Również piekarze nie mogą właścicielom restauracyi i lokalów wyszynkowych sprzedawać chleba inaczej jak tylko za odebraniem odcinków kart chlebowych. Niestosujący się do tych postanowień pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Związek 30 miast galicyjskich wygotował memoryał do ministerstwa skarbu w sprawie ulg podatkowych dla tych miast galicyjskich, które zostały zniszczone wskutek wojny, inwazyi rosyjskiej lub ewakuacyi. Wkrótce wyjeżdża do Wiednia deputacya z prezesem Związku wiceprezydentem Maryewskim na czele. Deputacya się uda do prezydenta ministrów hr. Stürgkha, do ministerstwa skarbu, do ministra dla Galicyi i prezesa Koła polskiego.

Kurs wyrobu cholewek ogłoszony w swoim czasie przez dyrekcyę miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego, rozpocznie się dnia 9 grudnia b. r. Nauka odbywać się będzie w godzinach po południowych od godz. 2 do 6.

Podania należy wnosić do dnia 4 grudnia na ręce muzeum, ul. Smoleńsk 9. O przyjęcie ubiegać się mogą mężczyźni i kobiety nie posiadający fachowych wiadomości. Kurs ten poleca się szczególnie członkom rodzin szewskich, gdyż po odbyciu nauki teoretycznej i praktycznej można się wyćwiczyć do wykonywania robót pomocniczych maszynowych. Zasiłków dyrekcya udzielać nie będzie.

Naczelny dowódca Legionów gen. Durski otrzymał dnia 11 listopada następujący telegram:

„Wojskom, które wczoraj w zwycięskim szturmie wzięły K... wyrażam moje pełne uznanie, oczekując równocześnie, że potrafią one także pozycye tamtejsze utrzymać przeciw wszelkim nieprzyjacielskim atakom. W imieniu J. Ces. M. cesarza Niemiec nadaję marszałkowi polnemu porucznikowi Durskiemu **żelazny krzyż I. klasy**".

Równocześnie z tym telegramem od komendanta... nadszedł drugi:

„Wodzowi walecznej dywizyi polskiej przesyłamy z powodu tego odznaczenia nasze najserdeczniejsze gratulacye".

Lista strat Legionu polskiego (od lipca do października 1915, str. dwuszpaltowych 38). Trzecia to z rzędu „Lista strat", wydana przez Centralny Oddział Ewidencyjny Departamentu wojskowego N. K. N., obejmująca długi szereg poległych, rannych (z podaniem szpitala), zaginionych legionistów — świadectwo ofiar poniesionych dla ojczyzny, dla rodzin i bliskich, ważne źródło informacyjne. Listę strat nabywać można po księgarniach po 60 groszy.

Tragedya bezrobotnych kobiet we Lwowie. „Gazeta wieczorna" pisze: Codziennie do magistratu wpływa 50—60 podań, błagających o dostarczenie jakiegokolwiek zarobku. I miejski komitet Ochrony **kobiety** codziennie przez specyalnie uproszone panie sprawdza smutne, rozpaczliwe często położenie, czasem nędzę ostatnią... „Zrobiliśmy, co w naszej było mocy — powiada nadradca Zawistowski, prezes komitetu Ochrony kobiety. — Wszystkie wolne posady oddaliśmy kobietom, stworzyliśmy nowe placówki w aprowizacyi, w sklepach miejskich, zaapelowaliśmy do społeczeństwa całego o poparcie, prosiliśmy kupców, adwokatów, rzemieślników o zgłaszanie u nas wolnych posad. Lecz wszystkie nasze starania nie otrzymaliśmy ani jednego zgłoszenia! Jak zaklęci milczą adwokaci, banki, przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy... Od paru dni na drzwiach wisi u mnie karta: „Podań już się nie przyjmuje". Więc codziennie od drzwi odchodzi procesya kobiet, starających się o zarobek uczciwy, o pracę bodaj najcięższą. **Co z niemi będzie?** Wobec tej niezrozumiałej obojętności społeczeństwa naszego i braku poparcia wkrótce trzeba będzie r o z w i ą z a ć k o m i t e t".

Z Żywca piszą nam: W ostatnich dniach Żywiec i Zabłocie nie mają kompletnie mąki. Kilka piekarni wcale nie piecze żadnego pieczywa, a w kilku nabyć można bochenek chleba, ale trzeba siły dużo, by stanąć jak najbliżej „lady", bo tłumy dobijają się o niego. Wogóle aprowizacya w ostatnich dniach bardzo niedomaga.

Dlaczego? możeby odpowiednie czynniki odpowiedziały na to ważne pytanie. Miarka ziemniaków kosztuje u nas 90 hal. Urodzaj na ziemniaki był kapitalny. A przecież w Tarnowie kosztuje ćwierć ziemniaków 1 K 40 h., a w Bochni ćwierć (nie miarka) 1 K. Dlaczego Żywiec tak niemiłosiernie konsumentów obdziera? Kilo lepiącego się chleba kosztuje 60 hal., a obok w Białej 56 hal. i to białego. Litr nafty w Żywcu kosztuje 80 do 90 hal, w Tarnowie 66 hal.

Staraniem Pow. Kom. Narod. urządza dyr. Dachowicz cykl odczytów: „O odżywianiu się ze szczególnem uwzględnieniem żywienia się podczas wojny". Dochód przeznacza P. K. N. na gwiazdkę dla legionistów.

Przedstawienia kinoteatralne odbywają się raz w tygodniu na cele wojenne, jak: na głodnych w Warszawie, na gwiazdkę dla 56 pułku, na gwiazdkę dla legionistów. Przedstawienia te urządza P. K. N. i Liga Kobiet.

Wieczór artystyczny Melli Mars odbył się 18 bm. na dochód Czerwonego Krzyża i miał wielkie powodzenie.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym (w wydaniu popołudniowem) zakradł się do artykułu „Na Kosowem Polu" niemiły błąd. Mianowicie pierwsze zdanie mylnie wydrukowano: „Zdobycie Monastyru i Prisztiny narzuca pytanie"... Powinno być oczywiście nie Monastyru, lecz — Mitrowicy, jak to zresztą z sensu całego artykułu wynika.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).